WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ **Wychodzi dwa razy dziennie.** **Cena 4 halerze.** **Wychodzi dwa razy dziennie.** „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 1?; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 90.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr 249. **Kraków, czwartek 6 czerwca 1907 r.** **ROK XV**

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKOW, 5 czerwca.

— NAPAŚĆ NA SOKOŁOW. Zjazd Sokoli w Cieszynie nie daje spokoju socyalistom i „Naprzodowi“. Ta spokojna, narodowa manifestacja, której doniosłość dla polskich interesów na Śląsku, widoczną jest dla każdego uczciwego Polaka, obudziła w żydowsko-rewolucyjnym obozie istny szał nienawiści. „Naprzód“ usiłuje narodową uroczystość obrzucić błotem i umniejszyć jej znaczenie, uciekając się przytem do pospolitych kłamstw. Między innymi odważył się socyalistyczny organ napisać, że „pijanych Sokołów wsadzano do pociągu“... Jest to zwykła potwarz. Ani pomiędzy Sokołami, ani wśród towarzyszącej im publiczności nie było ani jednego wypadku nadużycia trunków. Przeciwnie, zachowanie się wszystkich bez wyjątku uczestników było zupełnie poprawne i zgodne z podniosłym nastrojem obchodu.

Jaki cel mają te socyalistyczne kłamstwa, którym przecież nikt nie uwierzy? Jeżeli p. Daszyński myśli, że w ten sposób odzyska utraconą popularność, to dozna grubego zawodu...

Ale prawdopodobnie ma to być zemsta za upadek Arbeitla w Cieszynie, tego „krakowskiego robotnika“ jak go reklamował „Naprzód“. Tymczasem Arbeitl jest nietyle krakowskim robotnikiem, co niemieckim żydem, i głosy polskie tak samo nie mogły paść na niego jak na pseudo-postępowca Demla. W każdym zaś razie nieprzyzwoite napaści „Naprzodu“ są tylko nowym dowodem antynarodowego nastroju t. zw. „polskiej“ socyalistycznej partyi..

— **Ze strzelnicy.** W niedzielę przyszłą dnia 9 bm. jako w pierwszą niedzielę po Oktawie Bożego Ciała przypada na Strzelnicy abdykacja króla kurkowego, którym był tego roku p. Jan Kwiatkowski. Król wprowadzony przez marszałków na Strzelnicę podpisze akt abdykacyjny. poczem pierwszy rozpoczyna strzelanie królewskie do nowego kura. Strzelanie potrwa przez całą oktawę bezkrólewia. Abdykację poprzedzi przed południem akt uroczystego wręczenia dyplomu honorowego członka Towarzystwa prezydentowi miasta drowi Juliuszowi Leo. Wieczorem zaś na uczczenie nowego członka honorowego odbędzie się na Strzelnicy wielki bankiet na kilkaset osób.

— **Tow. fotagrafow-amatorów** w Krakowie sozpisuje dwa konkursy o nagrody, a to: pierwsza medal złoty, druga medal srebrny, trzecia medal bronzowy, razem nagród sześć, za najlepsze zdjęcia fotograficzne na dwa równorzędne tematy, a to: 1. motyw z nad wód ojczystych. 2. Podczas deszczu w mieście, zdjęcie uliczne.

Prawo wystawienia prac przysłuża każdemu fotografowi amatorowi; nagrodzonemi mogą być jednakże tylko najlepsze prace osób które najpóźniej do ostatniego dnia terminu zgłoszenia prac, jako członkowie do Towarzystwa przystąpili.

Format od 9 — 12 cm. wzwyż, wykonanie dowolne, bardzo staranne.

Termin nadsyłania prac ustanowiono od 1 do 15 października 1907 w dnie powszednie między godzinami 6 a 7 wieczorem, do rąk dyżurującego członka wydziału Towarzystwa, ul. Karmelicka l. 15, I. p.

— ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU. W dniu 3 czerwca odbyło się posiedzenie komisyi rozpoznawczej Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana“, na którem rozstrzygnięto konkurs ogłoszony przez Towarzystwo na projekty lamp mosiężnych do oświetlenia elektrycznego. W posiedzeniu wziął udział także dyrektor elektrowni miejskiej elektrotechnik p. Gajczak. Nadesłano prac jedenaście. Za najlepsze uznano jednogłośnie projekty lamp wiszącej i stojącej, opatrzone godłem „Świt“, które też uzyskały nagrodę (200 kor.) Autor, artysta-rzeźbiarz Jan Szczepkowski nadesłał te prace z Paryża, gdzie obecnie przebywa. Następnie wyróżniono szereg poważnych projektów, nadesłanych pod godłem „szkic“, jako pomysł interesujący ale zupełnie jeszcze nie opracowany i nie zastosowany do praktycznego użytku. Wszystkie projekty można obejrzeć w Towarzystwie „Polska Sztuka Stosowana“ aż do dnia 15 czerwca od 11 do 1 i od 4 do 5. Towarzystwo czyni starania celem wykonania nagrodzonych projektów p. Szczepkowskiego a także lampy wiszącej Nr. 3 z wyróżnionych prac pod godłem „Gwiazda“.

— SPRAWY SZKOLNE. Egzamin prywatny w tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza odbędzie się dnia 18 bm.

— **Miły gość.** W tych dniach ma przybyć do Krakowa znakomity powieściopisarz Chorwacki, poseł na Sejm chorwacki i członek delegacyi Chorwackiej w Budapeszcie p. Ljubomir Babicz znany w literaturze jako Szandor Gjalski. Staraniem krakowskich kół literackich ma się odbyć na cześć sympatycznego gościa uczta.

Bliższe szczegóły podamy niebawem.

— **Wieczór humorystyczny** p. Kicińskiego odbędzie się w sobotę dnia 8 bm., w sali domu robotniczego ul. św. Tomasza z udziałem p. Julii Niwińskiej, wodewilistki. W program wchodzą nowe monologi kuplety.

— **Bilety powrotne z Krakowa do Zakopanego.** Podobnie jak w roku ubiegłym wydają kasy osobowe w Krakowie podczas bieżącego sezonu letniego to jest po koniec września 1907 bilety powrotne czternastodniowe do Zakopanego po następujących cenach:

II klasa koron 13.90.
III klasa koron 7. 40.

Zaprowadzone w zeszłym roku bilety powrotne pięciodniowe wydają kasy osobowe w Krakowie również i nadal codziennie aż do odwołania.

Czternasto i pięciodniowe bilety powrotne wydają kasy osobowe w Krakowie codziennie do wszystkich do Zakopanego odchodzących pociągów osobowych.

Dla pociągów pospiesznych, kursujących w bieżącym sezonie pomiędzy Krakowem a Zakopanem, bilety te nie są ważne.

— **Sprawa urzędnicza.** Pod tym tytułem wydał p. Stefan Rogalski redaktor tygodnika urzędniczego bardzo ciekawą i na czasie broszurę malującą dobitnie smutne położenie niższego urzędnictwa. Również sprawę drożyzny w kraju a głównie w Krakowie omawia wspomniana broszura bardzo wyczerpująco.

— **Dyrekcya teatru ludowego** przypomina rodzicom i opiekunom iż we czwartek dnia 6 wieczorem, odegraną będzie sztuka p. t. „Tomcio Paluch dla dzieci, po cenach zniżonych.

— **Pop ruski bandytą.** Powracającego z wyborów komisarza rządowego pana Słoneckiego postrzelono podczas przejścia przez las w Sokołówce. Postrzał na szczęście nie był śmiertelnym. Natychmiast wysłano na żądanie żandarmeryi ajenta Przestrzelskiego na miejsce wypadku. P. S. udało się wyśledzić sprawcę w osobie parobka z Sokołówki, którego natychmiast aresztowano.

W śledztwie zeznał jednak parobek że dopuścił się zamachu za namową parocha ks. Kalwy, który go pouczył, jak ma zamach urządzić. Na tej podstawie aresztowano bandytę w osobie ks. Kalwy. Aresztowanie to jednak wywołało ogromne wrzenie wśród włościan, którzy poczęli się odgrażać wymordowaniem żydów i Polaków. Wskutek tego musiano wysłać do Sokołówki 15 żandarmów. Paroch Kalwa rozpoczął wczoraj jak „Słowo Polskie“ donosi w więzieniu głodówkę.

Przyczyną zamachu była zdaje się nienawiść polityczna ks. Kalwy do „Lachów“.

— **Z teatru miejskiego.** We wznawianej obecnie „Złotej Czaszcze“ Słowackiego objęli role pp.: Andruszewski: Koniecpolski alias Gwint; Solski: Złota Czaszka, Strażnik krzemieniecki; Wolska: pani strażnikowa; Brodzka: panna Agnieszka; Węgrzyn M.: pan Gąska, regent; Zelwerowicz: prowincyał; Stępowski: zakrystyan; Bończa: Jankiel arendarz: Mielewski: skrybent Stanisław; Zelawski: Kleofas, Broniczowa, Marczyński, Puchalski, Mastalski i Jejde w rolach pomniejszych. Parabazę poety wypowie p. Stanisławski.

— **Wiadomości osobiste.** Prezydent miasta dr. Leo wyjechał dziś do Wiednia na dwudniową konferencję w sprawie budowy nowego dworca kolejowego. Prezydentowi towarzyszą wiceprezydent p. Sare i poseł dr. Staniszewski.

— **Namiestnik** hr. Andrzej Potocki wyjechał do Wiednia w sprawach urzędowych. Pani namiestnikowa hrabina Krystyna Potocka wyjechała do Paryża.

— PROGNOZA. Gal. zach. Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, wyższa temperatura, lecz pogoda niestała.

Gal. wsch. Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, mierne ciepło.

Kronika lwowska.

(Kor. wł.)

Onegdaj wieczorem około godziny 7-mej żołnierz ze szkoły kadeckiej Karol Duda, przechodząc przez park Kilińskiego usłyszał strzał za krzakami, Natychmiast podbiegł w tę stronę i ujrzał młodego człowieka, siedzącego na ziemi i trzymającego dymiący jeszcze rewolwer przy skroni. Żołnierz zawołał: „Co pan robi?“ a w tej chwili padł drugi strzał, który zdaje się, już chybił. Młodzieniec powalił się na ziemię. Natychmiast wezwano telefonem pogotowie stacji ratunkowej, które opatrzyło konającego już desperata i przewiozło go w stanie bezprzytomnym do szpitala powszechnego.

Przy desperacie znalazła komisja policyjna prócz rewolweru i pularesa, zawierającego 6 kor. 40 hal., rozmaite notatki z wykładów chemii i medycznych, tudzież kartkę korespondencyjną, zaadresowaną do p. Bronisława Wójcickiego, przy ul. Zielonej pod l. 48 B. I. p. W karcie tej żąda desperat wysłania rzeczy pozostałych po nim pod adresem p. Kazimierza Ziębickiego w Zbarażu, w domu p. Reineltowej. Karta podpisana jest „Zięba“. Wśród notatek z wykładów znaleziono wymiary nogi i nakreślone pod tem wyrazy: „miałem kupić tego rodzaju pończochę gumową dla matki, ale już nie kupię. Och! Och! Och! Mam 3 złr. w pularesie, piszę Wójcickiemu co ma z tem zrobić“.

Do godziny 10 wieczorem nie zdołano spra wdzić tożsamości osoby samobójcy, który, według informacji zasięgniętych w szpitalu przytomności nie odzyskał.

„Przegląd“ podaje następującą wiadomość: P. Breiter otrzymał tymi dniami bezimienny list, zawierający następujące słowa: „Wyrok śmierci. Ernest Breiter do dni 90-ciu zostanie zabity. 28. V. 1907. Komitet „10“. Jestto oczywiście koncept jakiegoś żartownisia; koncept niewczesny i szkodliwy, a to głównie z tego powodu, że pisma, sprzyjające p. Breiterowi przedstawiają go teraz, jako męczennika.

Telegramy.

HETZENDORF W WIEDNIU.

WIEDEŃ. Szef sztabu jeneralnego Conrad Hetzendorf dziś rano przybył tu z Hamburga.

NOWY PARLAMENT.

WIEDEŃ. (T. wł.) Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu odbędzie się dnia 17 bm.

NOWI CZŁONKOWIE IZBY PANÓW.

WIEDEŃ. T. wł. Dziennik urzędowy ogłosi niebawem nominację nowych członków izby panów, wśród których znajdzie się sześciu byłych posłów, którzy przy ostatnich wyborach nie uzyskali mandatu.

ROZBICIE NIEMCÓW.

WIEDEŃ. Na zebraniu urządzonem przez liberałów celem utworzenia wspólnego, niemieckiego wolnomyślnego klubu, przemawiał najpierw Wolff, który oświadczył imieniem wszech niemców, że przystąpią do klubu tylko w razie absolutnego wykluczenia żydów. Imieniem niemieckich agrarjuszy, oświadczył p. Peschke, że agrarjusze nie zgodzą się nigdy na przyjęcie do klubu posła wiedeńskiego Hocka. W obec tych deklaracyi, utworzenie jednego wolnomyślnego klubu stało się niemożliwem. Powstanie jednak klub niemiecko-postępowy złożony z wszech niemców, agrarjuszy i niemieckich postępowców. Klub ten zbliży się do antisemitów i katolików.

Pretendent portugalski.

Wiedeń. Niebawem ma przybyć tutaj z Portugalji deputacja, proponująca mieszkającemu w Austrji pretendentowi do tronu portugalskiego Don Miguelowi przyjęcie korony portugalskiej. Przypuszczają że pretendent zgodzi się na propozycję.

PRZESILENIE WĘGIERSKIE.

BUDAPESZT. (Węg. B. korosp.) Minister Kossuth upoważnił dziennik „Budapeszt“ do oświadczenia, że wiadomość, jakoby partja niezawisłości z koalicyi zamierzała wystąpić i bez gwarancyi konstytucyjnej objąć rząd, — minister z oburzeniem odpiera. Partja niezawisłości — oświadczył Kossuth — nie myśli występować z koalicyi a nie ma o tem mowy, aby w kwestjach narodowych licytowała „diminuendo“.

BUDAPESZT. Jak węg. b. k. się dowiaduje z Zagrzebia, ban Pejacevich nagle zaniemógł i prawdopodobnie nie weźmie udziału w uroczystościach koronacyjnych.

BOMBA I STRZAŁY W ŁODZI.

WARSZAWA. O wybuchu bomby w Łodzi donoszą następujące szczegóły:

W poniedziałek o godz. 8 wieczorem z kancelaryi naczelnika żandarmeryi, róg Pańskiej i Konstantynowskiej, wyszło dwóch agentów »ochrany« konwojowanych przez czterech żołnierzy, oraz policyanta Kuźmę Gałałogowa. Przechodząc ulicą Konstantynowską ku II-mu cyrkułowi, gdzie zamieszkiwali, ludzie owi podzielili się na dwie partye, krocząc chodnikami z obu stron ulicy.

Około domu nr. 43 rzucono na nich miedzianą bombę, która wybuchając, rozsiała olbrzymi dym dokoła. Po wybuchu natychmiast konwojowani zaczęli strzelać na oślep, tak że jeden z nich zranił stójkowego Gołałogowa w prawą nogę powyżej kolana.

Kiedy dym opadł, przekonano się, że bomba poraniła Gustawa Fremla agenta ochrany w nogi poniżej brzucha, Jana Czarneckiego w szyję i głowę, żołnierzy Czyrikina i Kozina w nogi.

Po za tem od bomby ucierpieli przechodnie Maryanna Jaworska i jej 11 letnia córka, oraz 13 letni Eugieniusz Boraks. Druga połowa konwoju nie poniosła szwanku.

Wybuch bomby zaalarmował wszystkie posterunki wojskowe, które znajdowały się w pobliżu wypadku. Żołnierze rozpoczęli ogień salwami.

Bomba i strzały nieustające wywołały wielką panikę w całem mieście. Spłoszeni ludzie poczęli kryć się po bramach najbliższych domów, które natychmiast pozamykano, to samo zrobili kupcy ze swemi sklepami.

Na miejsce wybuchu przybyły wktótce 2 roty koływańskiego pułku, kozacy, policya i żandarmerya zajęły się rewizyą w domach przy ul. Konstantynowskiej. Aresztowano 73 osoby. Raniony bombą Gustaw Fremel, jak i jego brat Ernest należeli dawniej do bojowców jednej z partyi skrajnych, a ostatnio oddawali swe usługi żandarmeryi. Od dwóch tygodni byli oni głośni w pewnych sferach, mówiono, że wskazują osoby, należące do organizacyi, sami nawet aresztowali kilka osób, a w fabryce Benicha, gdy jeden z robotników chciał zbiedz dali dwa strzały.

Aby zabezpieczyć ich od napadów, z polecenia żandarmeryi ch dzili oni z konwojem wojskowym oraz policyjnym i zamieszkiwali w II-im cyrkule policyjnym.

SAMOSĄD W ŁODZI.

WARSZAWA. Z Łodzi donoszą: Wczoraj dokonano tu samosądu na 4 robotnikach, domniemanych zabójcach, Golińskiego, którego w niedzielę zamordowano 18 pchnięciami sztyletu. Około 11 wiecz. rozległy się salwy strzałów w okolicy ul. Nawrot, a po chwili przechodnie spostrzegli pod parkanem na tejże ulicy zwłoki czterech ludzi w kałuży krwi. Nad leżącymi pod parkanem, była przyklejona kartka, w której wymieniono imiona i nazwiska zabitych, miejsce zamieszkania, a dalej, że zostali oni rozstrzelani za to, że zabili w niedzielę wieczorem Antoniego Golińskiego.

MOSKWA. We warsztatach tramwajowych zamordowano inżyniera Krebsa.

Skandal dworski.

Berlin. Skandal wywołany przez ogłoszone w tygodniku Hardena „Die Zukunft“ odkrycia, dotyczącego stosunków, panujących na dworze cesarskim, przybiera rozmiary coraz szersze. Również jenerał służbowy cesarza, hr. Hohenau, brat przyrodni zmarłego w r. z. ks. Albrechta pruskiego, tudzież Filip ks. Eulenburg, usunięty tymczasowo ze służbu czynnej przy dworze, podają się do dymisji. Książe wytoczył Hardenowi sprawę o obrazę czci. Prokurator odmówił wytoczenia Hardenowi procesu z urzędu, o co prosił go uwolniony nagle ze służby dowódca załogi berlińskiej, jenerał Kuno hr. Moltke.

STREJK MARYNARZY.

BORDEAUX. Wszyscy wpisani na listę marynarze uchwalili wytrwać w strejku jeneralnym, dopóki żądania ich nie będą w zupełności zaspokojone.

PARYŻ. „Petit Paris.“ donosi, że pewnem jest, iż prezydent Fallieres albo przed albo po podróży do Norwegii będzie wizytował w Sztokholmie króla Oskara.

PARYŻ. Podpisanie ugody franc.-japońskiej jak dzienniki donoszą, nastąpi we czwartek wieczorem albo w piątek rano. (Jak sądzą, minister spraw zagr. w piątek w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie stanowiska Japonji na konferency hagskiej poda do wiadomości główną treść ugody franc.-japońskiej.

LONDYN. Do „Tribune“ donoszą z Nowego Jorku, że prezydent Roosevelt przyrzekł swej małżonce, iż po upływie czasu swej prezydentury wyjedzie na dłuższy czas celem wypoczynku do Europy

ZOFIA. Jak prostuje bułg. aj. tel., nie jenerał Naztumow lecz jenerał Nikołajew, pierwszy jen. adjutant księcia, został zamianowany ministrem wojny.

ROZRUCHY W MAROKKO.

LONDYN. „Daily Telegraph“ donosi z Tangeru: Oddział uzbrojonych, który przybył z gór Atlas, wtargnął do Marakesz, uwolnił osoby aresztowane za zabicie dra Mauchampa i przewiózł je do Sułtana do Fezu.

Ze świata.

Manifestacja pocztówkami. Pomysłowość francuska może się pochwalić nowym oryginalnym nabytkiem w dziedzinie środków agitacji politycznej.

Jest nim manifestacja za pomocą kart pocztowych.

W sobotę, d. 8-go czerwca, ze wszystkich stron Francji ma być wysłanych pod adresem prezesa senatu Dubosta 400.000 pocztówek, na których pracownicy kolejowi wyrażą usilną prośbę o przyspieszenie decyzji senatu w sprawie noweli prawodawczej Berthau, omawianej w izbie deputowanych po raz pierwszy d. 17-go grudnia 1897 r., od pięciu zaś lat oddanej do rozważenia senatowi.

Projekt ów zawiera postanowienia o emeryturach dla robotników kolejowych.

Karty pocztowe z lokomotywą jako emblematem, z wydrukowanym tekstem i miejscem pozostawionem na podpis rozesłano już do wszystkich stacji węzłowych terytorjum francuskiego. O jednakim czasie w sobotę przyszłą d. 8-go czerwca, odbędą się we Francji, Algierze, Tunisie i innych kolonjach zgromadzenia robotnicze w celu stwierdzenia słuszności pretensji i równoczesnego wysłania kart.

Ma się rozumieć żądanie robotników jest aż nadto uzasadnione. Pięcioletni termin obrad nad prawem — to nieco zadługo. Ale nadejścia 400.000 kart pocztowych oczekuje Paryż jako pierwszorzędnej senzacji. Personal pocztowy nie znajduje się w danej chwili w stanie głębokiego spokoju ducha, ani w nastroju szczególniejszej lojalności wobec rządu i państwa z powodu znanej walki o prawa syndykatów urzędniczych; to też stanowisko, jakie ewentualnie zajmą pocziarze wobec nadzwyczajnego przeładowania pracą w owym dniu krytycznym — budzi w szerokich kołach ciekawość i pewien niepokój.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.